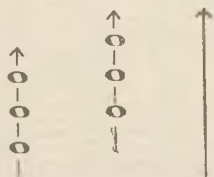
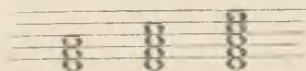


podeczas kiedy w harmonizacji przyjętej decydującym, jakkolwiek nie wyłącznym, jest *pionowy* punkt widzenia. Chodzi tu bowiem w pierwszym rzędzie o współbrzmienie dźwięków występujących równocześnie, licząc od najniższego do najwyższego, a więc w kierunku pionowym,



które to współbrzmienia dobierane są na podstawie, w ciągu wieków wytworzonej logiki łączenia akordów, t. zw. zasad harmonii. Zasady te, jak już uprzednio o tym była mowa, można w najogólniejszym ujęciu sprowadzić do praw łączenia trzech akordów głównych w tonacji, a mianowicie akordów zbudowanych na I, IV i V stopniu. Stosunek tych akordów do siebie i ich zastępstwo przez pozostałe akordy, oto główne zagadnienia harmonii, której właściwe stosowanie decyduje o brzmieniu utworów chóralnych.

Najczęstszą i najprostszą formą akordów w utworach muzycznych, a więc i chóralnych są trójdźwięki, o których obszernie już mówiono w artykułach poprzednich. Prócz trójdźwięków występują także współbrzmienia więcej głosowe — czwórdźwięki, pięciodźwięki i t. p., budowane według przyjętych zasad tercjami do góry.



Ponieważ najczęstszą formą akordów używanych w harmonii przyjętej są trójdźwięki, dlatego w utworach trzygłosowych może się kompozytor już z całą swobodą posługiwać środkami harmonicznymi. Układy dwugłosowe brzmią zawsze nieco pusto i ubogo, ponieważ pozwalają na operowanie tylko dwoma dźwiękami równocześnie, co nie daje możliwości przedstawienia pełnych trójdźwięków. Układy trzygłosowe mogą natomiast w zupełności przedstawić pełne brzmienie trójdźwięków, z należną równowagą brzmienia. Pod tym względem układy te przewyższają nawet układy czterogłosowe, w których z powodu większej ilości głosów w trójdźwiękach musi być stale jeden dźwięk zdwajany. Były okresy w historii muzyki, wiek 12 — 15, w których wokalna twórczość trzygłosowa była faworyzowana. Nawet w wieku 16, w któ-